

01044

00334

gn. akt Ap II Ds. 18/02/S

Protokół przesłuchania świadka

Katowice, dnia 16 września 2003 r. o godz. 11.00

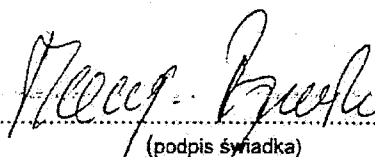
Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach

udziałem protokolanta - osobiście.....

z *) - bez udziału
(wymienić osoby dopuszczone do udziału na podstawie art. 316 § 1 i art. 317 § 1 kpk)rzy udziale - bez udziału.....
(wymienić dane specjalisty wezwanego do udziału zgodnie z art. 205 § 3 kpk)na podstawie art. 177 § 1 kpk, 177 § 1a kpk i art. 143 § 1 pkt 2 kpk przesłuchiwał niżej wymienionego
charakterze świadka.tożsamość świadka stwierdził na podstawie - oświadczenia ustnego.....
(nazwa, seria i nr. dokumentu, organ wydający dokument)

Nr ewidencyjny

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 kk), co świadek
otwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 kpk):


(podpis świadka)

Świadka pouczone o treści art. 2,3,4,7,8,9,10,11,12 ustawy z dnia 25.06.1997 r. o świadku koronnym
Dz.U. z 1997 r. Numer 114 pozycja 738)

Świadka pouczone, że do świadka koronnego nie stosuje się przepisów art. 182,183,184 i 185 kpk

Świadek oświadczył, że przyjmuje wszystkie pouczenia do wiadomości.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Maciej BRAMSKI.....

Nazwisko panieńskie (dla mężatek)

Imiona rodziców - Jerzy, Zdzisława.....

Data i miejsce urodzenia - 25.10.1968 r. Częstochowa

Miejsce zamieszkania - Częstochowa ul. PCK 14/40.....



Za zgodność

Za zgodność

00333

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego karta 2

Adresat dla doręczeń w kraju (art.138 kpk) - KGP w Warszawie.....01.045

Zajęcie - bez zajęcia.....

Wykształcenie - średnie ogólne.....

Karalność za fałszywe zeznania - nie karany.....

Stosunek do stron - obcy.....

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Znana jest mi treść postanowienia z dnia 29 sierpnia 2003 r. Sądu Okręgowego w Bielsku Białej o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka koronnego w mojej osobie. Zostałem pouczone o treści przepisów ustawy o świadku koronnym.

W tym miejscu zadano świadkowi pytanie:

- Czy świadek może wypowiedzieć się na temat działalności przy wykorzystaniu EWIKPOL Spółka z o.o. ?

Świadek Maciej Bramski wyjaśnił:

W okresie wakacji 2001 r. do kraju powrócił Artur Gęsiarz, który nawiązał kontakt ze mną. Powiedział mi, że nie mam wyjścia i muszę mu pomóc. Powiedział, że wszystkie pieniądze stracił, restauracja działa o tyle, o ile potrzebuje około 30.000 dolarów USA, które musi zawieźć do Meksyku. Poinformował mnie, że Paweł Polackiewicz ma kolegę, który może być prezesem i jak później się zorientowałem był to Sebastian Klimas. Artur Gęsiarz powiedział, że potrzebuje mojej pomocy, bo ja działam i mam dostęp do towaru Roberta Brody i jego pieniędzy. Artur Gęsiarz zaproponował, aby na miesiąc czasu ukryć przez Robertem Brodą fakt otrzymania zapłaty od odbiorców i uzyskane w ten sposób pieniądze przekazać do nowej firmy Sebastiana Klimasa, z czego mieliśmy się podzielić pół na pół oraz opłacić Sebastiana Klimasa. Sebastian Klimas miał otrzymać około 100.000 zł. Tak też zrobiliśmy. Najeliśmy mieszkanie na ulicy Ordona w Katowicach. Wyszukaliśmy w ogłoszeniach prasowych Spółkę z o.o. o nazwie EWIKPOL, która miała siedzibę w Chorzowie. Artur Gęsiarz zdecydował, że kupujemy udziały w tej firmie, zaś figurantem - prezesem zarządu zostanie Sebastian Klimas - kolega Pawła Polackiewicza. Pieniądze, które otrzymałem od kontrahentów za dostarczony im towar, wyłudzony przy wykorzystaniu WED POL Sp. z o.o. zostały wykorzystane do nabycia tych udziałów oraz do zawarcia umów najmu pomieszczeń magazynowych. Najeliśmy pomieszczenia magazynowo - biurowe w dawnej Spółdzielni Ogrodniczo Pszczelarskiej w Sosnowcu. Tam po wakacjach 2001 r. rozpoczęła działalność firma EWIKPOL Spółka z o.o. Artur Gęsiarz był zastępcą prezesa EWIKPOL - podawał przy tym nazwisko Baron, podpisując dokumenty tym nazwiskiem. Był tam też Sebastian Klimas jako właściciel, Andrzej Gąbriel jako dyrektor ds. handlowych, Paweł Polackiewicz jako kierowca. Ja byłem tam tylko jeden raz po południu, w godzinach wieczornych i wiem, gdzie ta firma miała swoją siedzibę. Odnośnie działalności firmy EWIKPOL to było to nasze wspólne przedsięwzięcie Artura Gęsiarza i mnie.

o oryginalne właściwe podpisy
za zgodność



* 48 *

ZGODNOŚĆ

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego karta 3

ta działalność była prowadzona przez nas wspólnie przez okres 3 miesięcy. W tym czasie doszło do przejęcia działalności w ramach tego podmiotu przez Roberta Brodę. Odnosnie okoliczności przejęcia tej działalności, to doszło do zobicia Artura Gęsiarza w mieszkaniu przy ul. Ordona w Katowicach. -----

W następstwie przejęcia działalności w ramach firmy EWIKPOL przez Roberta Brodę i grupę warszawską zostaliśmy wspólnie z Arturem Gęsiarzem odsunięci od dalszego zajmowania się działalnością w ramach tego podmiotu. Nadal formalnie prezesem był Sebastian Klimas. Paweł Polackiewicz otrzymał od Roberta Brody polecenie, aby znaleźć nowego figuranta, który przejmie formalnie dalej tą działalność. Paweł Polackiewicz znalazł takiego mężczyznę. Mężczyzna ten miał na nazwisko Zbigniew Wilk, z tym, że posługiwał się nazwiskiem nazwisko to było zawarte w sfałszowanym dowodzie osobistym. Jakie było faktyczne nazwisko tego mężczyzny nie potrafię powiedzieć, ale wiem gdzie mężczyzna ten zamieszkuje, chodzi o Żarki Letnisko, zaś miejsce to wskazałem w czasie czynności z moim udziałem. Przypominam sobie, że mężczyzna ten po przejęciu formalnym firmy EWIKPOL pojechał do szeregu dostawców, aby tam podpisać umowy, sygnując je swoim imieniem i nazwiskiem. Chodziło wtedy, aby zapewnić bezpieczeństwo w ten sposób Sebastianowi Klimasowi. Nadmieniam, że mężczyzna ten został skontaktowany z Pawłem Polackiewiczem przez Tośka Brandysa, który jest jego szwagrem i uzgodnili oni razem, iż Zbyszek w rozliczeniach - w zamian za działalność - otrzyma 20.000 zł i samochód PORSCHE koloru czerwonego, które było własnością Pawła Polackiewicza. -

Nie wiem co dalej się działo z działalnością tego podmiotu. -----

Oceniam, że łączna wartość towarów wyłudzonych w ramach naszej działalności przy wykorzystaniu firmy EWIKPOL Spółka z o.o. wynosiła około 200.000 zł. Wiem, że z toku działalności Roberta Brody przy wykorzystaniu tego podmiotu doszło do kolejnych oszustw, zaś wartość towarów wyłudzonych była kilkakrotnie wyższe od wartości towarów wyłudzonych przez nas. Do końca działalności Roberta Brody przy wykorzystaniu tego podmiotu działał w tym podmiocie Sebastian Klimas. Sebastian Klimas zawarł umowę kupna - sprzedaży udziałów firmy wraz z jej majątkiem na następną osobę. --

Nadmieniam, że odbiorcami towarów, które zostały wyłudzone w ramach działalności firmy EWIKPOL w okresie naszej działalności byli: Andrzej Gajda z firmy WEGA, większość sera ze Spółdzielni w Zakopanem to wędliny, Przemysław Cieśla i Andrzeja Gajda, konserwy z firmy UNIKO z Rybnika poszły do Marka Gawendy i Sławomira Janika, wody z firmy HERKULES z Krakowa zostały zabrane przez Andrzeja Gajdę, Marka Gawendy i Sławomira Janika. Było więcej różnych towarów na łączną wartość 500.000 zł. Odnosnie działalności Roberta Brody w ramach firmy EWIKPOL to nie potrafię się wypowiedzieć, bo zostałem usunięty przez Roberta Brodę. Artur Gęsiarz nadal fizycznie musiał przebywać w firmie EWIKPOL i wykonywał polecenia Roberta Brody. Wiem, że występował w kilku firmach jako prezes firmy EWIKPOL Sp. z o.o. -----



13 września 2003 r. w Katowicach
[Signature]

karta 4

za oryginalne właściwe podpisy
za zgodność

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja
Bramskiego

01048
00338
karta 5

zabrano w Katowicach, Nadmienili, że byli u Marty Kotonowicz - żony właściciela tegoż samochodu, którym był Marek Kotonowicz i przedstawiając się u niego w domu za funkcjonariuszy CBS wy pytali się czy samochód ten nie został zgłoszony na Policję. Po tym fakcie zorientowali się, że ja niczego nie zgłosiłem na Policji i wykluczyli ze swoich podejrzeń, abym to ja sprzedał Artura Gęsiarza i Roberta Brodę. Po kilku dniach przywieźli mi samochód MERCEDES 124, a ja bojąc się, że mogę mieć go znowu zabranego oddałem go właścicielowi - Markowi Kotonowiczowi, aby ten niezwłocznie oddał go do banku. Tak też się stało, ja natomiast miałem zająć się znalezieniem mieszkania dla Adama Obuchiewicza i jego kolegi Jarka, jak również lokum dla DIABŁA i reszty, w przypadku ich przyjazdu do Częstochowy. Dogadałem się z moim kolegą Wojtkiem, który mieszka przy ul. Złotej w Częstochowie, aby ten wynajął im część domu przy ul. Ładnej, w której mieszkają jego rodzice. Tak też się stało - Adam Obuchiewicz i Jarek tam zamieszkali do wakacji 2002 r. Adam Obuchiewicz i Jarek byli stałymi rezydentami grupy Dariusza Petryki na Częstochowę, kontrolowali przebieg zdarzeń na terenie Częstochowy. DIABEŁ był przez okres dwóch dni, wyraził zgodę na takie usytuowanie lokum.

Po 2 - 3 dniach po wynajęciu dla nich pomieszczeń, doszło do spotkania z Piotrem Rolą, który został przywieziony przez członków grupy Dariusza Petryki - Adama Obuchiewicza i Jarka. Doszło do spotkania w barze Mc DONALD w Częstochowie. Oni przyjechali samochodem Piotra Roli - samochodem VOLKSWAGEN 4 koloru zielonego. Ja jeszcze przed tym spotkaniem rozmawiałem telefonicznie z DIABŁEM, podczas, której powiedział mi, iż jest firma z „chłopem”, przywieźą mi go i można zacząć coś robić. Jak zorientowałem się w czasie rozmowy prowadzonej w barze Mc DONALD, Piotr Rola był winny pieniądze grupie warszawskiej i był gotowy, aby pracować dla nich i wyłudzać towary. Grupa Dariusza Petryki weszła w posiadanie wierzytelności jakiejś firmy z terenu Warszawy wobec INCOMEX Spółka z o.o. Następnie zmuszono Piotra Rolę do tego, aby zaczął pracować dla grupy Dariusza Petryki. Piotr Rola nie był członkiem grupy Dariusza Petryki. W związku z zatajeniem przez niego faktycznej sytuacji firmy INCOMEX Spółka z o.o. przed grupą Dariusza Petryki, został kilkakrotnie pobity przez członków grupy Dariusza Petryki. Wiem, że Piotr Rola był już pobity na terenie Warszawy ponieważ tam przetrzymywany. Widziałem, że Piotr Rola ma ślady po pobiciu - podbite oczy, na twarzy miał siniaki. Piotr Rola nie mówił nic na temat okoliczności jego pobicia. Z tego baru pojechałem wraz z Adamem Obuchiewiczem, Piotrem Rolą i Jarkiem do Nowego Sącza. Ponieważ firma INCOMEX Spółka z o.o. która faktycznie nie prowadziła działalności, zaistniała potrzeba zorganizowania biura tego podmiotu. Piotr Rola przedstawił Adamowi Obuchiewiczowi pomieszczenia, które znajdowały się w biurowcu położonym w Nowym Sączu w samym centrum, w pobliżu komendy Policji. Najeliśmy biuro po bardzo krótkim okresie czasu okazało się, że jest to firma już zadłużona. Byliśmy zaskoczeni, gdyż Piotr Rola ukrył przed nami faktyczną sytuację firmy. Poinformowałem o wszystkim Adama Obuchiewicza, a ten DIABŁA. DIABEŁ polecił, aby pobić Piotra Rolę, została nałożona kara w kwocie 15.000 zł. W tym czasie sporo jego wierzycieli dowiedziało się, że Piotr Rola jest w Nowym Sączu zaczęli go szukać. Spowodowało to konieczność ucieczki z Nowego Sącza. Zaczłem

11/12
Za podpisać

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego

karta 6

rozmać z Markiem Gawendą na temat nowego miejsca prowadzenia działalności. Adam Obuchiewicz i inni byli zdenerwowani, gdyż zostały już urządzone biura, które trzeba było opuścić, a wcześniej zapłacić za ich wyposażenie. Piotr Rola został w związku z powyższym pobity przez Adama Obuchiewicza przez Jarka w biurze Ponieważ jednocześnie zobowiązano go, aby sprowadził w trybie natychmiastowym „prezesa”, który przejmie firmę, a za którego on zagwarantuje. Tak też się stało. Na następny dzień w godzinach porannych Piotr Rola zgłosił się do biura z Krzysztofem Sławeckim. Zaakceptowaliśmy wspólnie, że Krzysztof Sławecki zostanie nowym prezesem, z tym, że zostaną zmienione wszystkie dokumenty rejestracyjne firmy. W tym samym czasie była już informacja, że są załatwione biura w Żorach na Kopalni, nadto Gawenda załatwił furgonetki, które przyjechały po meble i wyposażenie z biura w Nowym Sączu nastąpiła bardzo szybka ewakuacja. Piotr Rola pojechał z nami, zaś Krzysztof Sławecki miał przyjechać po kilku dniach. Ponieważ Piotr Rola w Nowym Sączu był bardzo znany zaproponował, iż wstawi on do firmy INCOMEX swojego prezesa – jednocześnie jego kolegę – Krzysztofa Sławeckiego. Wszystkie formalności związane z wpisaniem tych zmian do rejestru trwały około 1 miesiąca. Następnie firma ta została przeniesiona do Żor – do byłej KWK ŻORY na ul. Gwarków 1. Wszystkie formalności związane z najęciem biur i magazynów załatwiali Marek Gawenda i Adam Obuchiewicz, ponieważ znał Marek Gawenda prezesów. Po najęciu biur Sławecki najął samochód DAEWOO Nubira Combi od syna prezesa jednej z firm, która funkcjonowała na terenie Kopalni i była firmą Dyrektora tej Kopalni. Nadmieniam, że siedziba firmy została przeniesiona do Żor na początku kwietnia 2002 r. Formalności trwały dosyć długo, ale przez cały czas działalność była prowadzona. W hotelu OLIMP w Rybniku były najęte dwa pokoje, w których mieszkali Piotr Rola i Krzysztof Sławecki, zaś my z Adamem Obuchiewiczem i Jarkiem wracaliśmy do Częstochowy. Od samego początku związana ze zmianą siedziby, jeszcze przed formalnym dokonaniem wpisów - do dokumentacji rejestracyjnej.

Na przełomie kwietnia i maja 2002 r. doszło do konfliktu pomiędzy Krzysztofem Sławeckim, Piotrem Rolą z jednej strony oraz grupą warszawską, która żądała od Krzysztofa Sławeckiego i Piotra Roli pieniędzy. Nadmieniam, że przez cały czas Adam Obuchiewicz i Jarek mieli pretensje do Krzysztofa Sławeckiego i Piotra Roli, że nic nie robią i nie żadnej kasy. Pewnego dnia Krzysztof Sławecki i Piotr Rola nie wytrzymali i rzucili się na Adama Obuchiewicza oraz na Jarka. Ci byli zaskoczeni takim przebiegiem zdarzeń i doszło do bijatyki w biurach INCOMEX. Doszło do interwencji Policji, wiem, że Komenda Miejska Policji w Żorach prowadziła postępowanie w sprawie tego zajścia. Zakończyło się to na tym, że wszyscy – Piotr Rola, Krzysztof Sławecki – uciekli do Nowego Sącza, zaś Adam Obuchiewicz, Jarek najpierw do Warszawy, a potem do Częstochowy, ja zaś do Częstochowy. Przez okres kilku dni Krzysztof Sławecki i Piotr Rola ukrywali się przed Adamem Obuchiewiczem i Jarkiem. Kiedy Adam Obuchiewicz i Jarek stwierdzili, że nie uda się sprowadzić Krzysztofa Sławeckiego z powrotem postanowili ściągnąć z powrotem do firmy Jarka z Częstochowy, nazwiska nie pamiętam, który już wcześniej pracował w firmie INCOMEX Sp. z o.o., gdyż ja wprowadziłem go do firmy. Jarek ten został ściągnięty przez Adama



da oryginalne w całości podpis

01050
003-10
c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego karta 7

Obuchiewicza i Jarka do działalności przy wykorzystaniu tego podmiotu. Ja w działalności tego podmiotu nie brałem udziału w takim zakresie jak zawieranie umów, transakcji, nie zbywałem towaru wyłudzonego przy wykorzystaniu tego podmiotu, ale wielokrotnie bywałem w Żorach w siedzibie firmy INCOMEX Spółka z o.o. ale były to spotkania towarzyskie i chodziło o przygotowanie działalności przy wykorzystaniu kolejnej firmy o nazwie PREFMET prowadzonej przez Łukasza Czerepkowskiego. Dodaje, że nie uczestniczyłem w działalności firmy INCOMEX Spółka z o.o. gdyż podmiot ten był „spalony” i prowadzenie dalszej działalności przy wykorzystaniu tego podmiotu nie było na dłuższą metę możliwe. -----

Nadmieniam, że przez okres około dwóch - trzech tygodni Adam Obuchiewicz posługując się zabranymi przez niego pieczętami, dokumentami rejestrowymi, wyłudził w kilku miejscach między innymi w firmie BAUMA w Będzinie różne towary, w tym kostkę brukową na kwotę co najmniej 40.000 zł. Posłużył się przy tym jakimiś dokumentami tej firmy, gdzie podrobiono mój podpis i posłużono się moim nazwiskiem. Ja w tej działalności nie brałem udziału. Słyszałem o tym, że Adam Obuchiewicz pożyczył jakieś maszyny budowlane i rusztowania, które następnie gdzieś sprzedali. Nie wiem z jakiej firmy maszyny te pochodziły i do jakiej firmy zostały one przekazane. Wiem o tym, gdyż mówił mi o tym w tajemnicy Jarek z Częstochowy, który skarżył mi się, że był zmuszony przez Adama Obuchiewicza i jego kolegę Jarka do współpracy. Jarek z Częstochowy nie chciał z nimi współpracować, ale został kilkakrotnie przez nich pobity, zastraszono go, został zmuszony do wykonywania poleceń przez Adama Obuchiewicza. Z tego co mi wiadomo na podstawie relacji Jarka z Częstochowy, Adam Obuchiewicz zakończył działalność w firmie INCOMEX Spółka z o.o. W tym samym czasie działalnością firmy INCOMEX Spółka z o.o. zainteresował się Krzysztof Sławecki, który wrócił do siedziby firmy. Nawiązał kontakt z Markiem Gawendą, który zaczął z nim współdziałać. Wspólnie zaczęli prowadzić działalność przy wykorzystaniu tego podmiotu. Wiem, że prowadzili działalność w okresie do chwili mojego zatrzymania w listopadzie 2002 r. ja nie uczestniczyłem w tej działalności. Nadmieniam, że powstał pomysł, aby część środków, które miały zostać uzyskane z wyłudzenia, przekazać do firmy PREFMET Łukasza Czerepkowskiego, aby uruchomić działalność przy wykorzystaniu tego podmiotu, gdzie miałem już z nimi współdziałać. Nie doszło do współdziałania w działalności przy wykorzystaniu tego podmiotu, gdyż zostałem zatrzymany w listopadzie 2002 r. -----

Dodaje, że przy wykorzystaniu działalności tej firmy dokonano wyłudzeń szeregów towarów na łączną kwotę 400.000 zł, przy czym jest kwota ogólna wszystkich wyłudzeń przy wykorzystaniu tej firmy. Oceniam, że Adam Obuchiewicz i Jarek z Działdowa zabrał towar około 200.000 zł z wyłudzeń dokonanych w okresie kiedy współdziałał ze Krzysztofem Sławeckim i Piotrem Rolą, jak i w okresie kilku tygodni kiedy działał już bez Krzysztofa Sławeckiego i Piotra Roli. Oceniam, że Krzysztof Sławecki wraz z Markiem Gawendą i Sławomirem Janikiem dokonali wyłudzeń towarów na kwotę około 200.000 zł, przy czym chodzi o towary wyłudzone już bez udziału Adama Obuchiewicza, nadto Krzysztof Sławecki wspólnie z Piotrem Rolą



48

ZŁADNOŚĆ

Ze zgodność

01051

06341

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego
karta 8

działając wspólnie z Adamem Obuchiewiczem i Jarkiem z Działdowa dokonali wyłudzeń na kwotę około 150.000 zł. Były to towary jak: cegły, pustaki, cement, węgiel, styropian, farby, pręty, siatka ogrodzeniowa, ogrodzenia betonowe, a nadto szereg materiałów budowlanych. -----

Odnosnie firm, które zostały pokrzywdzone w wyniku to były to między innymi firmy: SANPLAST w Słupsku - zajmująca się wyrobami plastikowymi, gdzie przedstawicielem handlowym był Sławomir Janik, który w związku z zamiarem wypowiedzenia mu pracy przez pracodawcę doprowadził do zawarcia umowy z INCOMEX Sp. z o.o. cegielnia BEGONICE w pobliżu Nowego Sącza, firma produkująca siatkę podtynkową z Wieliczki, Innych firm pokrzywdzonych nie znam. -----

Towary trafiły do firm budowlanych położonych w okolicach Żor i Rybnika. Zbytek tych towarów zajmowałem się wspólnie z Markiem Gawendą, Sławomirem Janikiem. Dodaje, że przy tej działalności całość zysków była zabierana przez grupę warszawską. Ja niczego z tej działalności nie miałem. Nadmieniam, że działalność w ramach tej firmy trwała około 6 miesięcy. Dodaje, że w toku czynności z moim udziałem wskaże miejsca, gdzie wyłudzone towary był sprzedawane oraz miejsca skąd towary te były wyłudzone. -----

W tym miejscu zadano pytanie:

- Czy świadek może wypowiedzieć się na temat działalności przy wykorzystaniu działalności HANDPOL?

Świadek Maciej Bramski zeznał:

HANDPOL była to firma, która miała siedzibę w Porębie koło Zawiercia. W siedzibie tej firmy byłem kilkakrotnie. Firma ta była założona przez Przemysława Cieślę i Stanisława Majchrzaka w celu dokonywania wyłudzeń. Formalnymi właścicielami byli i jego współnik o imieniu Waldek, nazwiska nie pamiętam. i Waldek formalnie kierowali tym podmiotem, ale mieli świadomość w czym uczestniczą w takiej działalności i wykonywali polecenia Przemysława Cieśli i Stanisława Majchrzaka. Faktycznie była to działalność kierowana przez Przemysława Cieślę i Stanisława Majchrzaka. HANDPOL prowadziła działalność w okresie od początku 1999 r. przez kilka miesięcy do września, października w 1999 r. Ja współdziałałem z Przemysławem Cieślą w ten sposób, że wymieniliśmy się towarami w ramach wymiany barterowej, przy czym z mojej strony był to towar wyłudzony w ramach działalności firmy SILD, zaś z ich strony towar wyłudzony w ramach firmy HANDPOL. Pamiętam, że ze strony firmy HANDPOL był to towar w postaci prętów żebrowanych, walców cementu ukraińskiego, cementu polskiego. Ze strony firmy SILD był to towar w postaci paneli podłogowych, mebli łazienkowych, glazury. Oceniam, wartość towarów, które zostały wymienione w ten sposób, to były to towary po 500.000 zł z każdej ze stron. Z tego co pamiętam to wymiana z firmą HANDPOL była dokonana w okresie wakacyjnym w 1999 r. W innym zakresie nie współdziałałem z firmą HANDPOL. Nadmieniam, że nie była to firma, która była podporządkowana pod grupę Mariusza Stańczaka, ani pod grupę Dariusza Petryki. Nadmieniam, że towar, który był wyłudzany w ramach działalności podmiotu o nazwie HANDPOL Spółka z o.o., trafił do



o oryginale właściwe podpisać
za zgodność

01052

06342

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego
karta 9

magazynów tego podmiotu, które znajdowały się naprzeciwko biur handlowych tego podmiotu. Były tam jeszcze najęte silosy do przechowywania i przesypywania cementu. Nadmieniam, że kilkakrotnie cement ukraiński był przesypywany z silosu do worków z napisami polskiego producenta w tym: GÓRAŹDZE S.A. WARTA Działoszyn lub EKO CEM. Następnie cement ten był sprzedawany przez firmę HANDPOL Spółka z o.o., jako cement polski. Oceniam, że przy wykorzystaniu działalności tego podmiotu dokonano wyłudzeń towarów na kwotę około 1.000.000 zł. -----

Wiem, że obecnie w Sądzie toczy się sprawa przeciwko Przemysławowi Cieśli o dokonanie oszustwa na szkodę firmy HANDPOL Spółka z o.o.. To postępowanie jest wynikiem tego, iż figuranci w firmie HANDPOL -

i Waldek złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, które faktycznie nie zaistniało. Chodzi w szczególności o wyłudzenie blachy na łączną kwotę ponad 100.000 zł. Blacha ta faktycznie nie została wyłudzona na szkodę tego podmiotu, a na szkodę innego podmiotu, a następnie, po to, aby stworzyć pozory legalności operacji, wprowadzono dokumentację rzekomej jej sprzedaży. Była to blacha która została wyłudzona z Huty ZAWIERCIE, a następnie została przekazana fakturowo nam czyli mnie i Arturowi Gęsiarzowi do firmy SILD, a faktycznie na polecenie Przemysława Cieśli towar został przekazany do firmy BUDIREM, co też było fakturowane w firmie SILD. Nadmieniam, że w obrocie fakturowym odzwierciedlono kierunek faktycznego obrotu towarem, zaś faktycznie zapłata za tą blachę była niższa i wynosiła 50.000 zł, została przekazana w formie dostawy towaru w postaci paneli załadowanych na samochód ciężarowy, które zostały dostarczone z firmy BUDIREM. -----

Nadmieniam, że nie uczestniczyłem w działalności przy wykorzystaniu firmy HANDPOL Spółka z o.o. w szerszym zakresie, a jedynie przy transakcji barterowej przeprowadzonej formalnie z firmą SILD. Ja wiedziałem o faktycznym zakresie działalności firmy HANDPOL Spółka z o.o. na podstawie relacji Przemysława Cieśli, który w czasie kolejnych spotkań mówił mi o bieżącej działalności tego podmiotu. Przemysław Cieśla nie mówił mi do jakich odbiorców finalnych towar został przekazany. Nie wiem jakie były dalsze losy towaru, który został tam wyłudzony. -----

Nadmieniam, że cały cement, który został przepuszczony przez firmę HANDPOL trafił do przesypowni cementu, która znajduje się na obrzeżach Zawiercia, której właścicielem jest Bogdan Makowski samochodów jego żona, którzy mają firmę CONTRA z siedzibą w Fugasówce koło Zawiercia. -----

Nadmieniam, że w tej przesypowni firmy CONTRA, jak i w przesypowni firmy HANDPOL, był przesypywany cement, który został wyłudzony przez Przemysława Cieślę, przy wykorzystaniu działalności firmy TKANIMEX w Cementowniach DZIAŁOSZYN. GÓRAŹDZE i RUDNIKI. Nie potrafię określić dokładnie ile cementu zostało wyłudzonego w poszczególnych cementowniach, ale były to znaczne ilości. -----



48 oryginalne właściwe podpisy
Za zgodność

01053

06843

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego

karta 10

W tym miejscu zadano pytanie:

Czy świadek może wypowiedzieć się na temat obrotu amfetaminą przez Artura Gęsiarza i Pawła Polaczkiwicza ?

Świadek Maciej Bramski zeznał:

Kilka razy byłem świadkiem odbierania przez Artura Gęsiarza amfetaminy od Dariusza Petryki. Miało to miejsce w Warszawie w okresie od lipca 1999 r. do lutego 2000 r. w czasie kolejnych spotkań, z Dariuszem Petryką, a które zasadniczo dotyczyły sprawy rozliczeń pomiędzy grupą Dariusza Petryki, a nami czyli mną i Arturem Gęsiarzem. Te spotkania odbywały się w budynkach PPH Związku Niewidomych Spółka z o.o. w Warszawie przy ul. Szwedzkiej, a nadto w budynku przy ul. Podwale Odebranie pierwszej dostawy amfetaminy przez Artura Gęsiarza było związane z tym, iż towar miał trafić na LOVE PARADE w Berlinie i ten towar tam trafił. Nadmieniam, że praktycznie wszystkie prywatne rozliczenia pomiędzy Arturem Gęsiarzem, a Dariuszem Petryką były rozliczane poprzez dostarczanie amfetaminy przez Dariusza Petrykę Arturowi Gęsiarzowi na kolejnych spotkaniach była różna i uzależniona od wysokości zobowiązań Dariusza Petryki wobec Artura Gęsiarza. Odnośnie ceny amfetaminy, którą przyjęto w rozliczeniach to wynosiła ona za 100 gram - 2.500 zł. Oceniam, że Artur Gęsiarz otrzymał od Dariusza Petryki łącznie około 3 kilogramów amfetaminy, bo o takiej ilości powiedział mi Artur Gęsiarz, a nadto taka ilość wydała mi się realna, bo widziałem, że Dariusz Petryka przekazał Arturowi Gęsiarzowi amfetaminę w takich ilościach. Amfetamina była pakowana w worki foliowe z zamknięciem hermetycznym na tak zwaną spinkę. Amfetamina była pakowana w ilości po około 200 - 300 gram i była przekazywana w workach foliowych umieszczonych w torbie reklamowej lub papierowej. Wiem, że Artur Gęsiarz nabywał amfetaminę, w celu jej przekazania Pawłowi Polaczkiwiczowi, który przewoził ją do Berlina. Wiem, że Paweł Polaczkiwicz przewoził amfetaminę dla Polaka o imieniu Gerard, który jest po rozwodzie i pracował w fabryce BMW, a obecnie jest na zasiłku socjalnym. To właśnie Gerard był finalnym odbiorcą przewożonej przez Pawła Polaczkiwicza amfetaminy do Berlina. Paweł Polaczkiwicz przewoził amfetaminę w swoim samochodzie marki BMW 525 lub OPEL TIGRA. Nadmieniam, że o tym, iż Paweł Polaczkiwicz odbierał od Artura Gęsiarza amfetaminę to wiem, gdyż wielokrotnie sam byłem świadkiem tego jak odbierał on amfetaminę, która została przywieziona przez Artura Gęsiarza z Warszawy od Dariusza Petryki, a nadto Artur Gęsiarz nie tał przede mną tego, że bierze udział w obrocie amfetaminą. Artur Gęsiarz przekazywał Pawłowi Polaczkiwiczowi amfetaminę bezpośrednio po przyjeździe z Warszawy. Paweł Polaczkiwicz zabierał amfetaminę do swojego domu, gdzie ją przechowywał do czasu wyjazdu z amfetaminą do Berlina. Nie wiem, gdzie amfetamina była przechowywana w domu Artura Gęsiarza. Nie wiem gdzie była ukryta w samochodzie amfetamina, która była przemycana przez Pawła Polaczkiwicza.



48

ZGODNOŚĆ

Nie wiem skąd pochodziła amfetamina, która była dostarczana Dariuszowi Petryce i gdzie była ona wytwarzana oraz przez kogo. Z uwagi na stosunkowo niską cenę amfetaminy oferowanej przez Dariusza Petryki

4a oryginalne właściwe podpisy
7a zgodność

01054

c.d. protokołu z dnia 16 września 2003 r. przesłuchania świadka Macieja Bramskiego

karta 11

06344

przypuszczać należy, że chodzi o towar z tak zwanej pierwszej ręki czyli została uzyskana przez Petrykę bezpośrednio od producenta. -----

To wszystko co mam do zeznania. Na tym protokół zakończono.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu (art. 151 § 1 kpk)

Oświadczenia, wnioski, żądania i zarzuty świadka oraz osób biorących udział w czynności (art. 148 § 2, 150 § 2 kpk)

Przesłuchanie zakończono dnia 16 września 2003 r. o godz. 18.30.

Urządzenie(a) rejestrujące obraz – dźwięk - urządzenie techniczne umożliwiające przeprowadzenie

przesłuchania świadka na odległośćnie rejestrowano.....
(określić rodzaj i podać cechy identyfikacyjne urządzenia)

Do protokołu załączono *)nie załączono.....
(rodzaj i ilość załączników)

.....
(podpisy osób biorących udział w czynności)

Maciej Bramski
(podpis świadka)

PROKURATOR
Prokuratury Apelacyjnej

Beniamin Pieczak
(podpis przesłuchującego)

.....
(podpis protokolanta)



ZAPŁACENIE
za oryginalne właściwe podpisy
Za zgodność